

Recenzje

Justyna Miecznikowska, *Europeizacja partii i systemu partyjnego Austrii*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018, ss. 493

Krajem znajdującym się w „sercu” Europy, a zarazem mającym ambicje pełnienia pomostu pomiędzy Wschodem i Zachodem jest Austria – w przeszłości mocarstwo, a obecnie jedno z niewielkich państw na Starym Kontynencie. Sytuacja ta przekłada się na to, że Austria chętnie włącza się we współpracę na poziomie międzynarodowym, postrzegając ją jako szansę do działań reformatorskich, a jednocześnie do zapewnienia realizacji własnych interesów. Od ponad dwóch dekad Austria jest członkiem Unii Europejskiej (UE). Wejście w tę przestrzeń przelożyło się na intensyfikację dwukierunkowego oddziaływania – UE na Austrię i Austrii na UE. Wpływ ten obejmował i nadal obejmuje różne sfery, w tym polityczną. Tej ostatniej, w jej partyjnym wydaniu, poświęcone zostało opracowanie Justyny Miecznikowskiej, uczoney pracującej w Instytucie Europeistyki na Wydziale Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego¹, które zatytułowano *Europeizacja partii i systemu partyjnego Austrii*. Jak sama podkreśla (por. s. 35–36) jest dobrze przygotowana, aby zmierzyć się z powyższym tematem. Kwestie austriackie bada już bowiem od wielu lat, a przemysleniami dzieli się na konferencjach naukowych oraz w publikowanych artykułach.

Opracowanie podzielone zostało na pięć rozdziałów: 1. *Europeizacja – rozważania teoretyczne*

i konceptualizacyjne (s. 37–82); 2. *System partyjny II Republiki Austrii – charakterystyka i analiza zmian* (s. 83–165); 3. *Europeizacja austriackich partii politycznych – wymiar programowy* (s. 167–235); 4. *Europeizacja austriackich partii politycznych – wymiar współpracy ponadnarodowej oraz zmian organizacyjno-strukturalnych w partii* (s. 237–302); 5. *Casus Wolnościowej Partii Austrii – skrajne oblicze eurosceptycyzmu. Analiza pozycji ugrupowania na scenie politycznej Austrii* (s. 303–377). Opracowanie otwiera *Wykaz skrótów* (s. 9–13) oraz *Wstęp* (s. 15–36) a zamykają: *Zakończenie* (s. 379–391); *Załącznik* (s. 393–427); *Bibliografia* (s. 429–469); *Spis schematów, tabel i wykresów* (s. 471–477); *Summary* (s. 479–484); *Indeks osób* (s. 485–490); *Table of contents* (s. 491–493).

Wprawdzie Autorka zastrzega, że przedmiotem analiz zawartych w jej opracowaniu są dwie dekady (1995–2015) obecności Austrii w UE, to jednak nierzadko wychodzi poza ten okres. Prezentując dzieje głównych graczy na austriackiej scenie politycznej, pozwala dostrzec, co się zmieniło od czasu wejścia do struktur unijnych, a co pozostało zanurzone w rozwiązaniach typowych dla tego państwa.

Ciekawostką jest to, że nastawienie austriackich partii do idei europejskiej integracji zmieniło się w okresie powojennym. Ugrupowania, które obecnie kojarzy się jako proeuropejskie, np. Zieloni, w przeszłości dystansowały się wobec działań mających na celu wejście Austrii do UE. Uznawana współcześnie za eurosceptyczną Wolnościowa Partia Austrii (niem. *Freiheitliche Partei Österreichs*, FPÖ), jak podaje Autorka, „...w latach pięćdziesiątych (...) była jedynym ugrupowaniem na austriackiej scenie politycznej, które zgłaszało postulat zjednoczenia Europy na kształt

¹ Dr hab. Justyna Miecznikowska, <http://www.pl.europeistyka.uw.edu.pl/index.php/pracownik/10> [dostęp: 28.02.2019].

Stanów Zjednoczonych, widząc w tym szansę na realizację austriackich celów politycznych i gospodarczych...” Dalej Autorka tłumaczy, co wpłynęło na zmianę partyjnej optyki: „Ewolucja ugrupowania pod koniec lat osiemdziesiątych sprawiła, że eurosceptycyzm stał się sprawdzoną strategią Wolnościowej Partii Austrii, która – odwołując się do austropatriotyzmu – krytykowała UE, podważając prounijną politykę obozu rządzącego” (s. 21). Motyw zmian dokonujących się w łonie poszczególnych partii, które przekładały się na ich postrzeganie UE, przewija się przez całe opracowanie Justyny Miecznikowskiej. Brakuje odniesień do tego, że oprócz partii austriackich zmieniła się idea europejskiej integracji – od gospodarczej do politycznej (ideologicznej), od Europy zjednoczonych państw do (jeszcze niezrealizowanej) idei europejskiego superpaństwa. Ta płynność rozumienia integracji europejskiej skutkowałą zbliżeniem lub zdystansowaniem partii austriackich wobec unijnych instytucji.

Podjęcie przez Justynę Miecznikowską w formie monografii kwestii relacji pomiędzy austriackimi partiami a UE jest uzasadnione. Tematyka ta pojawia się w pracach polskich uczonych, aczkolwiek mają one charakter przyczynkarski. Znacznie więcej opracowań opublikowanych zostało przez zachodnioeuropejskich, przede wszystkim zaś austriackich politologów. Chętnie na relacje pomiędzy partiami austriackimi a UE spogląda się z perspektywy eurosceptycznej FPÖ. Tym tropem podąża Autorka, która ostatni (piąty) rozdział swego opracowania poświęca właśnie temu ugrupowaniu. Przedstawia w nim początki i dzieje partii, jej strukturę, miejsce na scenie lokalnej (landowej) i ogólnokrajowej (federalnej), a także osobę jej lidera, która często jest kojarzona z tą partią, tj. Jörga Haidera (1950–2008). Pisząc nt. FPÖ Autorka używa epitetów *populistyczny* i *prawicowy* (niekiedy z dodatkiem *skrajnie*), jednocześnie nie stosuje analogicznych określeń, przywołując nazwy innych partii.

W pierwszym rozdziale Justyna Miecznikowska prezentuje genezę pojęcia *europelizacja*. Przywołuje m.in. Helen Wallace, która w latach 70. XX w. badała to zagadnienie. To ona zdefiniowała europelizację, wskazując że chodzi o „...potencjalny wpływ integracji europejskiej na procesy wewnątrzpaństwowe...”, dodając że procesy te nie przebiegają według jednego wzorca, gdyż mamy

do czynienia z różnicami w funkcjonowaniu poszczególnych państw (s. 38). Z tego powodu uzasadniona jest opinia Johana P. Olsena z 2002 r., że „europelizacja ma wiele twarzy” (s. 39).

Dalszym problemem, który podjęto w ramach pierwszego rozdziału, jest rzeczywistość partii. Wskazano na istotne dla jej funkcjonowania elementy, w tym program polityczny, który obok struktury organizacyjnej, stawianych celów, wypełnianych funkcji stanowi ważny faktor życia partyjnego. Programy polityczne Autorka określa mianem partyjnych „konstytucji” (s. 57). Nie należy się więc dziwić, że kwestii tej – w odniesieniu do Austrii – poświęcono szczególną uwagę w trzecim rozdziale. Dla sprawnego funkcjonowania partii ważne znaczenie mają argumenty ideologiczne, które przemawiając do „duży” partyjnych działaczy, umacniają ich w przekonaniu o słuszności linii przyjętej przez ugrupowanie, którego są członkami. Justyna Miecznikowska podkreśla, że w odniesieniu do UE wątki ideologiczne (od eurosceptycyzmu do euroentuzjizmu) mają znaczenie, ale nie są konieczne pierwszorzędne. Dla partii chodzi bowiem o zdobycie władzy, również w ramach unijnych instytucji, stąd skłonność do działań o elastycznym charakterze i do odpowiadania na aktualne zapotrzebowanie ujawniające się po stronie wyborców.

Historii oraz charakterystyce austriackiego życia partyjnego poświęcony został drugi rozdział opracowania Justyny Miecznikowskiej. Wprawdzie Autorka skupia się na dziejach po II wojnie światowej, to jednak odwołuje się też do okresu międzywojennego, a nawet do końca XIX w., kiedy ujawniają się siły polityczne, których spadkobiercami są trzy dominujące na obecnej scenie politycznej Austrii partie. Chodzi tu o Partię Chrześcijańsko-Społeczną (1880), Socjaldemokratyczną Partię Austrii (1888/1889) i Wielkoniemiecką Partię Ludową (1920). Kontynuatorką pierwszej jest Austriacka Partia Ludowa (niem. *Österreichische Volkspartei*, ÖVP), drugiej Socjalistyczna (od 1995 r. Socjaldemokratyczna) Partia Austrii (niem. *Sozialdemokratische Partei Österreich*, SPÖ), trzeciej zaś FPÖ. W okresie międzywojennym powyższe ugrupowania nie stroniły od konfliktu. Zmieniło się to po II wojnie światowej, gdy wykrystalizował się czarno-czerwony (ludowo-socjalistyczny) alians. Dwuwładza ta trwała do lat 80., do zawiązania koalicji SPÖ–FPÖ. Po-

jawia się wówczas czwarta licząca się siła polityczna, którą są Zieloni – Zielona Alternatywa (niem. *Die Grünen – Die Grüne Alternative*). Autorka używa określenia Partia Zielonych – Zielona Alternatywa lub krótko Partia Zielonych.

Ciekawostką jest to, że w Austrii stosunkowo łatwo jest założyć partię polityczną. Stąd ich wielość. Podczas gdy w 1990 r. w oficjalnym rejestrze widniały nazwy 334 ugrupowań partyjnych, tak w październiku 2017 r. zarejestrowanych było 1091 partii (s. 87–88). W lutym 2019 r., w czasie pisania tej recenzji, było ich 1118². Partyjna mnogość porządkowana jest poprzez ustawowy próg wyborczy, który wynosi 4% oraz mechanizm tzw. mandatów podstawowych (s. 95).

Wejście Austrii do UE w 1995 r. rozpoczyna proces obopólnego oddziaływania. Można zaryzykować i stwierdzić, że to UE bardziej wpływa na Austrię, niż odwrotnie. Świadomi tego są austriaccy politycy, którzy wiedzą, że ich państwo należy do mniejszych w unijnej wspólnocie. Nie oznacza to jednak, że rezygnuje się z ambicji decydowania o kształcie europejskiej przestrzeni. W czwartym rozdziale Justyna Miecznikowska zwraca uwagę, że oddziaływanie struktur europejskich na Austrię zaczęło się przed wejściem tej ostatniej do UE. W odniesieniu do ÖVP, SPÖ i Zielonych wskazuje, że podjęły one współpracę z analogicznymi partiami działającymi w państwach Europy Zachodniej. Dodaje: „Jedynie Wolnościowa Partia Austrii w momencie przystąpienia Austrii do UE nie należała do żadnej federacji partii europejskich” (s. 240). FPÖ miała za sobą wcześniejszą (od 1979 r.) bytność w strukturach Międzynarodówki Liberalnej (ang. *Liberal International*, LI). Opuściła ją w 1993 r. na skutek krytyki poczyną jej działaczy. Było to m.in. konsekwencją dokonującego się przedefinowania FPÖ – od partii liberalnej do partii narodowej. Krytycznie odnoszono się do wypowiedzi Jürga Haidera, szczególnie zaś do stwierdzenia o „porządnej polityce zatrudnienia III Rzeszy” (niem. „die ordentliche Beschäftigungspolitik des Dritten Reiches”) oraz do negatywnej oceny polityki imigracyjnej uprawianej przez koalicję SPÖ-ÖVP. Liderzy FPÖ oczekiwali, że w konstytucji pojawi się

zapis, że Austria nie jest krajem imigracji (s. 243–244). Próbę nawiązania międzynarodowej współpracy podjął Heinz-Christian Strache, który zastąpił Haidera na stanowisku przewodniczącego partii. Uwagę skierowano w stronę partii o podobnym profilu, m.in. francuskiego Frontu Narodowego. Pomimo aktywności politycznej austriaccy politycy nie są w stanie wyraźnie oddziaływać na to, co dzieje w instytucjach unijnych. Powód jest prozaiczny – Austria jest małym państwem, stąd niewielka liczba jej przedstawicieli, np. w Parlamencie Europejskim ok. 3%. Gdyby ilość europosłów powiązać z ilością mieszkańców poszczególnych krajów, to Austriacy stanowiliby ok. 1,7% składu parlamentarnego (s. 264, 277).

Ostatni rozdział opracowania Justyny Miecznikowskiej, w którym mowa jest o skrajnym obliczu eurosceptycyzmu, poświęcony został FPÖ. Autorka sygnalizuje, że jej historia jest naznaczona wyraźnymi zwrotami – od bycia Związkiem Niezależnych (niem. *Verband der Unabhängigen*, VdU), który po II wojnie światowej zagospodarował „narodowosocjalistyczne sieroty” przez – już jako FPÖ – liberalne ugrupowanie skupione na zagadnieniach gospodarczych, po partię powracającą do powojennej retoryki uzupełnionej wyraźną niechęcią wobec tego, co nieaustriackie (nieniemieckie), w tym wobec imigrantów. W porównaniu do ludowców i socjaldemokratów FPÖ nie była liczną partią i dlatego – zdaniem Autorki – skazana była na bycie opozycją bez większego znaczenia (s. 310). Z tego powodu głównym wątkiem politycznej aktywności wolnościowców działaczy była krytyka politycznego establishmentu Austrii.

Interesującym rysem działalności FPÖ jest podkreślanie, że Austriacy są częścią niemieckiej rodziny, a coś takiego jak *narod austriacki* nie istnieje. Niemieckie inklinacje spotykają się z krytyką różnych środowisk politycznych – chętnie oskarża się partię o nacjonalizm, ksenofobię czy antysemityzm (s. 321). Innym ciekawym motywem jest antyklerykalność FPÖ, która jednakże osłabła w ostatnich latach. Biorąc pod uwagę kwestie światopoglądowe, w tym definiowanie rodziny jako związku mężczyzny i kobiety, którego konsekwencją są spłodzone dzieci, można by wskazać, że blisko jest FPÖ do chrześcijańskiej moralności (s. 330). Nie jest to takie oczywiste, gdyż w międzyczasie austriaccy chrześcijanie, w tym katolic-

² *Parteienverzeichnis*, https://www.bmi.gv.at/405/files/100119_Partienverzeichnis_1_Abs_4_PartG.pdf [dostęp: 28.02.2019].

cy dostojnicy, nie są aż tak bardzo zainteresowani troską o „tradycyjną rodzinę”. Pomimo że w programie partyjnym FPÖ można dostrzec „chrześcijańskie wątki”, to jednak są one osłabiane hasłem, że partia preferuje budowanie społeczeństwa opartego na dziedzictwie antyku, judaizmu, chrześcijaństwa i oświecenia.

Osobą, która odcisnęła wyraźne piętno na FPÖ, był Jörg Haider. Dzięki niemu partia weszła na rządowe salony po wyborach do Rady Narodowej, które miały miejsce jesienią 1999 r., a jednocześnie Austria doświadczyła „unijnej hysterii” w postaci politycznego i gospodarczego bojkotu. Nie godzono się na wyniki wyborów parlamentarnych, przede wszystkim zaś na to, że utworzono rząd oparty o koalicję ÖVP–FPÖ. Osłabienie poparcia partii oraz jej rozpad, który dokonał się na skutek założenia w 2005 r. przez Haidera i jego zwolenników nowej formacji politycznej, tj. Związku na Rzecz Przyszłości Austrii (niem. *Das Bündnis Zukunft Österreich*, BZÖ) (s. 21, 128), przelożyły się na przekonanie o tym, że znaczenie FPÖ będzie stopniowo słabło. Okazało się, że Heinz-Christian Strache zdołał odbudować zaufanie wyborców. Ewidentnym sukcesem były wybory do Rady Narodowej w 2017 r., które stały się podstawą do zawiązania pomiędzy ÖVP i FPÖ koalicji rządowej. Justyna Miecznikowska podkreśla, że pomimo odniesionych sukcesów działacze FPÖ mają sporo do zrobienia. Stwierdza: „Nigdy nie zdarzyło się, by polityk wywodzący się z FPÖ został kanclerzem rządu federalnego, natomiast czterokrotnie politycy tej partii – wraz z jej wejściem w skład koalicji rządzącej – zajmowali stanowisko wicekanclerza, jak również obejmowali kluczowe resorty” (s. 361).

W *Zakończeniu* książki *Europeizacja partii i systemu partyjnego Austrii* Justyna Miecznikowska przypominała jaki cel chciała w niej osiągnąć: „Niezbędne okazało się (...) przedstawienie bogatego stanu badań w obszarze zakreślonym tematem pracy, uporządkowanie stanowisk i sporów oraz wskazanie kierunków aktualnych debat naukowych” (s. 379). Lektura jej dzieła upoważnia do spostrzeżenia, że nie jest to opinia na wyrost. Na chwilę obecną stanowi ono bowiem w przestrzni języka polskiego najobszerniejsze opracowanie na temat partyjnego życia w Austrii. Można wyrazić oczekiwanie, że praca zostanie przez czytelników przyjęta pozytywnie, szczególnie zaś przez tych, którzy szukają pogłębionych

wiadomości o – jak śpiewamy w hymnie państwowym – najslawniejszej, najdzielniejszej i najukochańszej Austrii³.

Adam Romejko

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-8513-2955>

Uniwersytet Gdański

Sebastian Wojciechowski, Przemysław Osiewicz, *Zrozumieć współczesny terroryzm. Wybrane aspekty fenomenu*, Difin, Warszawa 2017, ss. 251

Szeroko pojmowane „bezpieczeństwo” jest jednym z tych terminów, które w ostatnich kilku (nastu) latach odmieniano bodaj przez wszystkie przypadki i przyglądano mu się z każdej możliwej perspektywy. Zgłębiają je wojskowi, socjologowie, politologowie, ekonomiści, eksperci od środowiska naturalnego, energetyki, informatyki itd. itp. Po części tylko stan ten tłumaczyć można naturalną, niemal wrodzoną człowiekowi, potrzebą poznawania i badania rzeczy. Zasadniczo jednak zainteresowanie polityków, ekspertów, a przez to i obywateli tym terminem uzasadnić przyjdzie wydarzeniami w owo bezpieczeństwo uderzającymi. Patrząc w tym względzie z polskiej perspektywy trudno nie zauważyć, co dzieje się w bezpośrednim otoczeniu kluczowej dla naszej racji stanu organizacji jaką jest Unia Europejska. Najpierw Arabska Wiosna w państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, jakże entuzjastycznie wsparta przez przywódców europejskich, którzy mieli nadzieję na utworzenie w tych regionach, w miejsce reżimów autorytarnych, państw demokratycznych na wzór tych istniejących na Starym Kontynencie. Efekt – chaos i destabilizacja, skutkująca zmasowanymi migracjami do Europy (np. Libia) czy krwawym wewnętrznym konfliktem zbrojnym (np. Syria). Po drugie – wydarzenia na wschodniej Ukrainie i na Półwyspie Krymskim, które to regiony niemal na naszych oczach, mimo protestów i apeli Europy, włączane są do terytorium Federacji Rosyjskiej. Ponadto aktywność sił rosyjskich przejawiająca się w jakże licznych działaniach

³ Por. *Bundesgesetz über die Bundeshymne der Republik Österreich*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich” 2011, nr 127.